Rok V. Nr. 324. Sosnowiec, sobota 13 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65 070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Marszałek Piłsudski nie pragnie dyktatury.

Opinja francuska o sytuacji politycznej w Polsce.

PARYŻ, 12. 12. Dziennik „Le Temps" poświęca swój wstępny artykuł politycznej sytuacji w Polsce.

Otwarcie nowego parlamentu— pisze dziennik — odbyło się w warunkach zupełnie normalnych. Zarówno w sejmie, jak i w senacie przy wyborach prezydjum uwydatniła się większość rządowa. Wszystko więc pozwala przypuszczać, że między rządem a parlamentem rozpocznie się owocna współpraca.

Marszałek Piłsudski wziął w swe ręce władzę bez rozwiązania sejmu, gdyż chciał, aby drogą wyborów kraj wypowiedział się wyraźnie za lub przeciw jego polityce. Gdy wybory dały marszałkowi Piłsudskiemu wyraźną większość, opuścił on oficjalne kierowanie sprawami państwa.

Dowodzi to jeszcze raz, że marszałek Piłsudski wcale nie dąży do dyktatury, nie cofa się on wprawdzie przed zastosowaniem silnych środków dla przeprowadzenia swoich postulatów, lecz nie wydaje się, aby zamierzał wyrzec się form rządów parlamentarnych i konstytucyjnych.

Co się tyczy nowego gabinetu, to należy zaznaczyć, że premjer Sławek jest prawą ręką marszałka Piłsudskiego w jego akcji politycznej.

Zatrzymanie teki ministra spraw wojskowych przez marszałka Piłsudskiego upewnia, że całą swoją energję poświęci w celu organizacji i ugruntowania obrony kraju, a to, że ministrem spraw wewnętrznych jest nadal znany ze swej energji gen. Składkowski, że wreszcie sprawy zagraniczne spoczywają w rękach ministra Zaleskiego, wszystko to służyć może gwarancją niezbędnej ciągłości polityki zewnętrznej.

Obrady opozycji w sejmie

Komuniści radzą nad taktyką.

POSEŁ KOC U PREMJERA SŁAWKA.

W dniu dzisiejszym przyjął premjer Sławek na dłuższej audjencji posła Koca, któremu powierzone zostanie stanowisko wiceministra skarbu.

* * *

O godzinie 5.30 wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano sprawy personalne.

OBRADY CENTROLEWU.

WARSZAWA, 12.12. (wł.) W gmachu sejmowym obradował dziś klub parlamentarny posłów chłopskich i PPS. CKW.

Centrolew zajął się opracowaniem deklaracji w sprawie Brześcia, która ma być odczytana na wtorkowem posiedzeniu plenarnem sejmu.

POGŁOSKI O AMNESTJI.

W kuluarach sejmowych obiegała dzisiaj pogłoska, że ma być ogłoszona amnestja, dotycząca przestępców politycznych, jak również i więźniów brzeskich.

SAMODZIELNIE — CZY Z KIMŚ?

W nowej frakcji komunistycznej sejmowej panuje rozbieżność zdań, co do taktyki na terenie parlamentu. Jedni są zwolennikami współdziałania ze stronnictwami lewicowemi, inni zaś — zwolennikami samodzielnej i odrębnej polityki.

P. WITOS ZATRZYMUJE MANDAT.

W ostatnim numerze organu partyjnego „Piast" podana jest wiadomość, że poseł Wincenty Witos, który uzyskał mandat sejmowy w okręgu nr. 45, ostatecznie zdecydował się mandat ten zatrzymać.

To samo źródło podaje, że zarówno p. Witos, jak i p. Kiernik pierwotnie mieli zamiar mandaty złożyć, atoli na skutek nalegań swych zwolenników p. Witos mandat zatrzymał, zaś poseł dr. Kiernik, co do którego uchodziło już za pewne, że mandat złoży, uzależnił obecnie swą decyzję w tej sprawie od ostatecznej odpowiedzi jakiej udzieli p. Witos delegacjom „Piasta", proszącym go o zatrzymanie mandatu.

Ruch strajkowy w Hiszpanji

Demonstracje uliczne w Kadyksie.

WALENCJA, 12. 12. Podczas gdy wszyscy strajkujący tu robotnicy przystąpili do pracy, wybuchł w mieście Kadksie niespodziewanie strajk generalny. Strajk ten rozszerzył się na wszystkie gałęzie przemysłu i objął nawet robotnice, tak, iż w całem mieście praca zupełnie stanęła.

* * *

Na ulicach miasta miały miejsce krwawe starcia pomiędzy robotnikami z policją. Robotnicy udali się przed hotel „Atlantic", wygrażając pracownikom hotelowym, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Goście przebywający w „Atlanticu" opuścili hotel. Sytuacja stała się groźna. Z interwencją przybyła policja, której dopiero w godzinach wieczorowych udało się opanować sytuację. Wśród policjantów wielu odniosło rany.

Dwie kobiety skazane na śmierć przez powieszenie

Przemyśl. 12. 12. (wł.) Dziś za pad. wyrok śmierci na dwie kobiety: Teresę Szałową i Stefanję Hamadową, wiecznaiczki ze wsi Kniażyce, pod Przemyślem. Zostały one skazane na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie swego ojca.

Afera szpiegowska we Francji.

Tajemnicze dokumenty u przywódcy faszystów.

PARYŻ, 12. 12. W kuluarach izby deputowanych krążą od 2 dni pogłoski o wielkiej aferze szpiegowskiej na południu Francji.

Szpiegostwo to mieli uprawiać faszyści. Skandal wybuchł w czasie bójki faszystów z antyfaszystami w Marsylji. Policja aresztowała przywódcę faszystów Hevresa, u którego znaleziono materjały szpiegowskie.

Władze wszczęły natychmiast bardzo energiczne śledztwo, które przeniosło się w okolice Tulonu. Rezultaty dochodzeń trzymane są w ścisłej tajemnicy.

TULON, 12. 12. W związku z ujawnieniem pewnych faktów, władze bezpieczeństwa rozpoczęły w okolicach Tulonu śledztwo w sprawie, pozostającej w związku z obroną narodową.

Rezultaty śledztwa trzymane są w wielkiej tajemnicy, chociaż sprawa ta, jak się zdaje, nie posiada tak wielkiej doniosłości, jaką przypisywano jej w kuluarach izby oraz w niektórych dziennikach.

PRZYJAZD VENIZELOSA do Warszawy.

WARSZAWA. 12. 12. (wł.) W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Warszawy premjer grecki Venizelos, zaproszony przez ministra Zaleskiego. Premjer grecki będzie przyjmowany przez najwyższych dostojników państwowych.

UJĘCIE 3 BANDYTÓW SOWIECKICH po napadzie na dom gospodarza polskiego.

LWÓW, 12. 12. Na pograniczu sowieckiem dokonano napadu na dom Antoniego Martyniaka.

Trzech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów wdarło się do mieszkania przez okno i sterory zowawszy domowników, zrabowało 700 zł. gotówką oraz garderobę.

Po dokonaniu rabunku bandyci skierowali się w stronę granicy sowieckiej.

W pościg za nimi ruszył zaalarmowany patrol KOP.-u i ujął ich w pobliżu granicy.

Podczas strzelaniny, która się wywiązała pomiędzy żołnierzami a uchodzącymi bandytami, jeden z napastników, niejaki Bachmal, pochodzący z za kordonu, został ranny.

393 TYS. ZŁ. KARY ZA PRZEMYTNICTWO.

WILNO, 12. 12. (wł.) Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał dzisiaj sprawę pięciu mieszkańców Wilna, oskarżonych o przemytnictwo. Sąd skazał ich na karę pieniężną, w wysokości 393.000 zł.

U. O. W. w STRYJU.

STRYJ, 12. 12. (wł.) Na terenie Stryja wykryto ukraińską organizację wojskową, do której należało ośmiu uczniów miejscowej szkoły handlowej i gimnazjum państwowego. Młodocianych członków U. O. W. aresztowano.

STRAJK W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

ŁÓDŹ, 12. 12. (wł.) Od kilku tygodni fabryka Widzewskiej Manufaktury wstrzymała wypłaty robotnikom, bądź też wypłacając tylko częściowo należności.

Na tem tle doszło wreszcie do zatargu między zarządem fabryki i robotnikami. Ostatnio zarząd zaproponował wypłatę zaległości częściowo gotówką i częściowo towarami oraz artykułami żywności z zapasów fabrycznych.

Robotnicy odrzucili powyższą propozycję i dziś rozpoczął się strajk, który objął 3000 osób.

Inspektorat pracy podjął natychmiast akcję pośrednictwa w zatargu. Zachodzi podejrzenie, iż zarząd fabryki celowo dążył do wywołania strajku, chcąc tą drogą ułatwić sobie starania czynione u władz skarbowych o umorzenie zaległości podatkowych.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Miejscowe władze policyjne wydały zarządzenia celem utrzymania spokoju i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU GABINETU WE FRANCJI.

PARYŻ. 12. 12. (wł.) We Francji zanosi się na dłuższe przesilenie gabinetowe. Steegowi misja tworzenia gabinetu idzie nieszczególnie.

Prezydent Doumergue widzi w Briandzie jedynego polityka, któremu by się udało skonstruować gabinet. Gdyby Briand odmówił, powierzy powtórnie sen. Lavalowi.

STUTYSIĘCZNE TŁUMY na pogrzebie syna Ghandiego, który po 60 dniach głodówki zmarł w więzieniu.

LONDYN, 12. 12. (wł.) W Bombaju i w całych Indjach, wielkie oburzenie wywołała wieść o zgonie 17 letniego syna Ghandiego w więzieniu angielskiem.

Młody Ghandi, protestując przeciwko stosunkom, panującym w więzieniu, rozpoczął głodówkę, która trwała 60 dni. Młody Ghandi zmarł z wycieńczenia. Ciało zostało wydane krewnym.

Wczoraj odbył się pogrzeb, w którym brały udział niezliczone tłumy hindusów, manifestujące na ulicach.

MANEWRY REICHSWEHRY nad granicą polską.

BERLIN, 12. 12. „Lokal Anzeiger" donosi, że w dniach od 17 do 19 grudnia odbędą się w Marchji granicznej Poznań — Prusy Zachodnie na linji Międzyrzecz — Schwerin wielkie manewry rozmaitych formacyi Reichswehry.

KILKASET DOMÓW PŁONIE w Stambule.

WIEDEŃ, 12.12 (PAT) Olbrzymi pożar wybuchnął w północnej dzielnicy Stambułu — Beszitkasz. Kilkaset domów padło pastwą płomieni. Ponieważ większość budynków w okolicy jest drewniana, zachodzi obawa rozszerzenia się pożaru. Kemal Pasza udał się osobiście do zagrożonej dzielnicy.

Prasa donosi że...

— W roku bieżącym nie otrzymają 13 pensji ani urzędnicy, ani robotnicy, zatrudnieni w przemyśle górnośląskim, 13 pensja w tym przemyśle była od szeregu lat normalnie na gwiazdkę wypłacana. Obecnie przemysłowcy tłumaczą się ciężkiem przesileniem gospodarczem i brakiem zamówień. Równocześnie przemysłowcy górnośląscy zapowiadają po Nowym Roku nowe wielkie redukcje na kopalniach i hutach górnośląskich. Kopalnia węgla w Mysłowicach z dniem 1 stycznia 1931 r. ma zredukować 560 robotników Również huta Pokoju ma przeprowadzić w styczniu nowe przykre redukcje.

— Pod szkołą żeńską w Fouquiers les Lens we Francji odkryto w głębokości ośmiu metrów dobrze zachowany niemiecki szpital polowy.

Z powodu przepełnienia musiano szkołę rozszerzyć i w tym celu dobudowano nowe piętro. Ponieważ następnie zarysowały się ściany, przyszły władze budowlane do przekonania, że fundaty są za słabe.

Przy tej sposobności stwierdzono, że pod szkołą znajduje się szpital, składający się z kilku sal. Z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się, musiano szkołę opróżnić.

— Zmarł, przeżywszy lat 65 generał dywizji Jan Jacyba, b. generalny adjutant naczelnika państwa, pierwszy szef departamentu nauki w odrodzonej Polsce, b. szef misji polskiej wojskowej w Paryżu, komandor orderu „Polonia Restituta“, „Legji Honorowej“, kawaler krzyża walecznych i wielu innych.

— Anglja jest nadal pogrążona w gęstej mgle, która panuje również nad La Manche. Wiele parowców musiało przerwać swą podróż. Liczba zasłabnięć wzrosła w Londynie o 25 procent, zaś liczba wypadków śmiertelnych o 2 proc.

— W związku z ukazaniem się rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji kas chorych, na całym terenie Państwa istnieć będzie obecnie 40 okręgowych kas chorych, w których nadzór sprawować będzie zarząd wybrany przez ubezpieczonych, względnie komisarz.

— Burmistrz m. Skoczowa, ks. proboszcz Mocko, został zawieszony w urzędowaniu na polecenie śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Agendy miejskie prowadzi wiceburmistrz p. Solich.

— Kompetentne władze wyjaśniły na zapytania, że noszenie jakichkolwiek odznaczeń b. państw zaborczych jest niedopuszczalne. Dotyczy to również i pruskiego medalu za ratowanie tonących.

— W uniwersytecie warszawskim wydarzył się w tych dniach nieprzyjemny wypadek wydalenia przez senat akademicki studentki p. Janiny P., która fałszowała w indeksie podpisy profesorów. Nadużycie wykryło się przypadkowo i niestety, pierwszy wypadek podobnego rodzaju, który wydarzył się w warszawskiej wszechnicy, uczynił studentkę smutną bohaterką przykrej afery.

— W okolicy Erdżindjan wydarzyła się we środę silne trzęsienie ziemi. Ponieważ połączenia z terenem trzęsienia są przerwane przeto niema żadnych wiadomości o jego rozmiarach.

— W porcie Suszak wydarzyła się straszna katastrofa okrętowa. Okręt jugosłowiański „Topola“ fale rzuciły o pomost drewniany, na którym znajdowało się wielu wieśniaków. Pomost zawalił się i prawie wszyscy wpadli do wody. Z wody wydobyto 40 ciężko rannych oraz 6 trupów, 60 uratowano.

Bezkrwawa rewolucja.

Nie wszyscy i niezawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że żyjemy w okresie ogromnego, brzemiennego na przyszłość, okresie dokonywującej się bezkrwawej rewolucji. Charakteryzując moment obecny i wskazując na zadania klubu BBWR, jego nowy prezes pos. Jędrzejewicz powiedział:

„Poza krótkim wstrząsem wypadków majowych, akceptowanym zresztą i ulegalizowanym przez sejm ówczesny głęboka ewolucja stosunków państwowych i zasadniczych pojęć politycznych odbywa się na gruncie zupełnie formalnej praworządności“.

Jest to zupełnie słuszne, a zarazem bardzo głębokie spostrzeżenie. Polska na przestrzeni swych dziejów jest klasycznem państwem rewolucyj bezkrwawych. Ostatnim tych dziejów objawem była konstytucja 3-go Maja. Rzeź galicyjska, jako wypadek ściśle lokalny i wywołany przez czynniki obce, jest tylko potwierdzeniem reguły. Wstrząs wypadków majowych nie był właśnie rewolucją. Był zabiegiem koniecznym, ratującym państwo na skraju zguby. Ale lewicowi uczestnicy tego wstrząsu, jego ówcześni sympatycy słusznie poniekąd rozwodzili w latach następnych swe żale, że wstrząs majowy nie miał „konsekwencyj rewolucyjnych“.

Istotnie, konsekwencje te nie wyraziły się ani w garnirowaniu latarni miejskich trupami przeciwników wstrząsu majowego, ani w ich rozstrzeliwaniu, czy uwięzieniu, ani tembardziej w zachwianiu i naruszeniu obowiązujących przepisów i norm prawa publicznego i prywatnego. Wstrząs majowy otworzył drogę do „rewolucji bezkrwawej“, która się odbywa w naszych oczach, do głębokiego przewrotu w układzie naszych stosunków politycznych. Władza wykonawcza w Polsce, która poprzednio była kopciuszkiem, poniewieranym już nietylko po wszystkich zakamarkach kuluarów sejmowych, ale nawet — po gabinetach restauracyjnych, dziś zdobyła sobie powagę czynnika, równorzędnego z ciałami ustawodawczemi. Sejm, który poprzednio odgrywał w stosunku do rządu rolę kapryśnego i samowolnego tyrana, dziś, w większości swej deklaruje się jako lojalny i gorliwy współpracownik rządu. Jest to przewrót zaiste rewolucyjny.

Niemniej rewolucyjny jest przewrót, który zaszedł na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej, jako głowy państwa. Pierwszy prezydent Rzeczypospolitej po powołaniu go na to stanowisko przez zgromadzenie narodowe, obrzucony był błotem, a następnie — zamordowany. Drugi prezydent był bezwolnem narzędziem w ręku demagogji partyjnictwa, był piórem, podpisującem dekrety nominacyjne na premjerów, ministrów, wyskakujących, z czarodziejskiego narzędzia, zwanego „kluczem partyjnym“.

Prezydent obecny, jak to widzieliśmy z praktyki, wolen jest zasięgać opinji czynników parlamentarnych przy powoływaniu rządu. Ale bynajmniej nie potrzebuje się z nimi pod tym względem liczyć. Co więcej, dzień otwarcia nowego sejmu stworzył pewien precedens, który ma bardzo doniosłe znaczenie dla przyszłości naszej.

Gdy dr. K. Świtalski z wyboru sejmu powołany został na stanowisko marszałka, zanim tę godność przyjął, udał się na zamek, by zapytać prezydenta Rzeczypospolitej, czy nie ma nic przeciwko jego osobie, jako przyszłemu kierownikowi prac sejmowych. Co więcej, dr. K. Świtalski złożył oświadczenie, że w każdej chwili ustąpi ze swej godności, jeśli prezydent Rzeczypospolitej życzyć sobie tego będzie. Temsamem prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ongi poniewierany przez sejm pierwszy, lekceważony przez sejm drugi, stał się istotną głową państwa, czynnikiem nadrzędnym, mającym wpływ decydujący zarówno na rząd, jak i na sejm Rzeczypospolitej.

Jest to przewrót w stosunkach naszych rewolucyjny, otwierający niezmierzone i nieogarnięte zwykłem przewidywaniem ludzkiem perspcktywy na przyszłość. Przewrót tem cenniejszy, że dokonany zgodnie z naszą tradycją historyczną „drogą ewolucji pojęć“, — a nie — krwawego gwałtu.

Asper.

Groźny zatarg w górnictwie na Śląsku niemieckim

Onegdaj odbyła się w Gliwicach konferencja między delegatami związku kopalni i przedstawicielami organizacyj górników na niemieckim Śląsku zatrudnionych.

Obrady były bardzo burzliwe.

Delegaci związku kopalni domagali się obniżenia płacy o 12 proc. Przedstawiciele robotników ze swej strony odrzucili to żądanie, przedstawiając równocześnie postulat podwyżki w wysokości 70 fenigów za jedną szychtę.

Rokowania, po gwałtownej dyskusji, ostatecznie się rozbiły. Delegaci przemysłowców oświadczyli że z dniem 15 grudnia b. r. wypowiedziana zostanie dotychczasowa taryfa zarobkowa, zaś w następującej taryfie przeprowadzone będą redukcje zarobków.

Wypowiedzenie to obejmuje 50.000 górników na niemieckim Śląsku zatrudnionych. Tak więc na Śląsku niemieckim zanosi się na ciężkie walki zarobkowe w przemyśle górniczym.

Ferje świąteczne w szkołach.

Władze szkolne zarządziły, by ferje Bożego Narodzenia w roku bieżącym trwały od 20 grudnia do dnia 3 stycznia. Zarządzenie to aż się prosi o komentarz. Dzień 3 stycznia wypada w sobotę, czyli młodzież szkolna po ferjach powróci do swych uczelni po to, by po jednym (sobotnim) dniu zajęć mieć zaraz odpoczynek niedzielny (4 stycznia). Po poniedziałku (5stycznia) następuje zaraz we wtorek święto Trzech Króli. Inaczej mówiac, mamy przeplatankę: dzień pracy, dzień przerwy, znowu dzień pracy i znowu dzień przerwy. Czy tak przeplatane zajęcia szkolne przyniosą jakąś korzyść — pozwalamy sobie w to bardzo wątpić.

Czy nie prościej byłoby zarządzić przerwę świąteczną do 8 stycznia i potem rozpocząć lekcje porządnie bez perspektywy przeplatanych dni świątecznych? Prawdopodobnie władzom szkolnym chodziło o wdrażanie młodzieży do pracy. Ale nie liczono się prawdopodobnie z tem, że sami rodzice w wielu wypadkach (wiemy o tem dobrze z doświadczenia) nie zechcą wysłać swych dzieci z prowincji do miast po to, by zaraz po przyjeździe dzieci znowu miały dwa dni świąt.

Piękną i konieczną rzeczą jest umiłowanie pracy i przyzwyczajenie do tej pracy młodych pokoleń. Ale doprawdy te cztery dni (od 3 do 7 stycznia) przedłużonych feryj świątecznych nie wyrządziłyby krzywdy nikomu: ani rodzicom ani nauczycielom, ani dzieciom. I wykonanie programów szkolnych nie ucierpiałoby również ani trochę.

Jest jeszcze czas na „znowelizowanie“ wydanego zarządzenia. Może nasze władze szkolne wzięłyby tę sprawę pod rozwagę rozejrzawszy się w kalendarzu zmieniły wydane poprzednio zarządzenie.

Zjazd zw. izb przemysłowo-handlowych

Wobec konieczności rozpatrzenia w łonie organizacji samorządu gospodarczego całego szeregu spraw z dziedziny prawa gospodarczego na dz. 17 b. m. zostaje zwołany zjazd związku izb przemysłowo - handlowych.

Na porządku dziennym projektowane jest postawienie następujących spraw: 1) ustalenie programu spraw z zakresu polityki gospodarczej, wymagających ustawowego uregulowania, 2) projekt reorganizacji udziału izb przemysłowo - handlowych w wydawnictwach informacyjnych o polskim przemyśle i handlu, 3) sprawa nowelizacji rozporządzenia o godzinach handlu, 4) sprawa ustalenia wykazu t. zw. zakładów szkodliwych i uciążliwych, 5) ustalenie zajęcia tanich sprzedaży, 6) sprawa mieszanek spirytusowo - benzynowych, 7) rezolucje konferencji drzewnej w min. rolnictwa a izby przem. handlowe, 8) sprawa prowadzenia list niesolidnych dłużników, 9) wniosek o reasumpcję uchwały w sprawie uchylenia żądania przy dostawach zaświadczeń o finansowem popieraniu polskiego komitetu normalizacyjnego, 10) wybór dwóch członków i dwóch zastępców, jako przedstawicieli izb przem. - handlowych do polskiego komitetu normalizacyjnego, 11) ustalenie warunków umowy izb przem. handlowych z głównym inspektorem jajczarskim, 12) stosunek izb przem. handlowych do wniosku instytutu doświadczalnego w Poznaniu w sprawie funduszu na popieranie wynalazczości, 13) sprawa stałej wystawy wyrobów polskich w domu polskich nad Adrjatykiem.

Emigracja osadników rolnych do Peru

Biuro polskiego towarzystwa emigracyjnego w Kielcach komunikuje nam następujące informacje o warunkach osadnictwa rolnego w Peru.

Osadnicy rekrutujący się głównie pośród małorolnych włościan polskich otrzymują w Peru bezpłatnie 30 hektarów ziemi, narzędzia rolnicze i częściowo inwentarz żywy. Ponadto osadnicy mają zabezpieczony dach nad głową i wyżywienie do czasu pierwszych własnych zbiorów i wybudowania własnego domu.

Rozdział ziemi odbywa się na terytorjum spółdzielni osadniczej pod nazwą „Kolonja Polska“ której członkiem jest każdy osadnik. Wpis członkowski wynosi 10 zł a udział na każdą rodzinę osadniczą 100 zł.

Biuro polskiego towarzystwa emigracyjnego w Kielcach przyjmuje już zapisy osadników na najbliższe transporty, jakie odjadą do Peru z wiosną 1931 r. tu dziś chętnie udziela bliższych informacyj.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 13 Sobota	Dziś: Łucji Jutro: Dyoskora Wschód słońca: 7.54 Zachód „ 15.25

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 13 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.53 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Cukier na rynku światowym 16.15. Kącik krótkofalowy L. S. G. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów muz. 17.15. Czterysta uderzeń skrzydeł na sekundę. 17.45 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. 18.15. Koncert dla młodzieży z Wilna. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych czł. i ogółu rolników 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Twarz i maska". 20.15. Nastroje w Warszawie i w kraju po wybuchu powstania listopadowego. 20.30. Koncert muzyki żydowskiej. W przerwie program na dz. nast. oraz repertuar Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Dobroczyńcy ludzkości. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hot. „Polonja".

KATOWICE.

Sobota, 13 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka pocztowa. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Tr. z Warsz. słuchowisko dla młodzieży. 18.15 Tr. z Wilna: koncert dla młodzieży 18.45 Codzienny odcinek powieściowy 19.00. Rozmaitości 19.15. Dzikie pola. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Mł. Polskiej 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15 Odczyt z Warszawy. 20.30. Koncert z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15 Koncert z płyt gramof. 22.50 Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.
REPERTUAR.

Dziś w sobotę dn. 13 bm. o godz. 8.15 wiecz. Premjera znanej komedji Klounbacha p. t. **„FAUN".**

Niedziela dn. 14 bm. popoł. o godz. 4-tej „Niespodzianka", wieczorem o g. 8.15 — **„Faun".**

Poniedziałek, dn. 15 bm. teatr nieczynny.

Wtorek dn. 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. „FAUN".

Z Kielc.

(k) **Czy Kielce nie zatraciły uczuć patrjotycznych?** W kinie „Palace" punktualnie o godzinie 12 w południe odbędzie się odczyt wygłoszony przez prof. Cybulskiego z Krakowa, p. t. „Łódź podwodna".

Czysty zysk z tej imprezy przeznaczony zostanie na budowę łodzi podwodnej pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi".

Ani na chwilę nie wątpimy, że Kielce dadzą odpowiedź na nasze zapytanie, przepełniając salę odczytową.

(k) **Zarząd koła kieleckiego stowarzyszenia urzędników państwowych** podaje do wiadomości, że sekretarjat jego został przeniesiony z gmachu województwa, na ulicę Śniadeckich Nr. 22 obok gimn. Śniadeckiego, dom p. Belczyńskiego, lewa oficyna — parter. Godziny urzędowe: od 8.30 do 12.30 i od 17 do 20. Telefon Nr. 526.

(k) **Baczność pp. szewcy i cholewkarze!** W dniu 14 grudnia odbędzie się w lokalu po b. elektrowni (ul. Leśna) o godzinie 4 po poł. nadzwyczajne walne zebranie cechu szewców i cholewkarzy.

Najważniejszym punktem obrad będzie sprawa kontroli nielegalnych warsztatów pracy.

(k) **Odczyt w kinie „Czwartak".** Staraniem tow. opieki nad zwierzętami odbędzie się w sali kina „Czwartak" o godzinie 10.15 odczyt dla młodzieży, ilustrowany przezroczami, o moralnym obowiązku ludzi dobroci dla zwierząt i o organizowaniu młodzieży.

Odczyt wygłosi p. Aleksandra Piekarska. Wstęp wolny.

(k) **Śmierć w studni.** Dnia 8 b. m. niejaki Matyja Wacław, lat 60, mieszkaniec wsi i gminy Irządze, pow. włoszczowskiego wskutek rozstroju nerwowego wyszedł ze swego mieszkania i pobiegł na podwórze szwagra swego Jana Kopra, gdzie wskoczył do studni głębokiej na 19 metrów. Ze studni wydobyto **po godzinie zimne zwłoki.**

Z działalności zaw. zw. gospodarczych w Zagłębiu.

W bieżącym tygodniu, na terenie Zagłębia Dąbr. odbyło się szereg organizacyjnych zebrań, celem utworzenia zawodowych związków gospodarczych.

Dnia 6 bm. odbyło się zebranie zaw. związku gospodarczego metalowców w Milowicach. Po wygłoszeniu obszernych referatów przez posła **Konieczko** i p. **Koszowskiego** odczytany został statut związku, poczem wybrano zarząd. Na członków zapisało się zgórą 80 osób.

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie zaw. związku gosp. górników kopalni „Paryż" i „Koszelew" w Będzinie.

Zagaił zebranie p. **Koszowski,** poczem na przewodniczącego powołano p. **J. Srokę** i na sekretarza p. **Łebka.**

Referat na temat „Partyjnictwo a zawodowe związki gospodarcze" wygłosił p. T. Koszowski.

Do zarządu zostali wybrani pp.: **J. Sroka, Wł. Bednarski, Drożdż, Lebek, Grabowski, Polak, J. Denarowicz, Br. Żurek, Rusek, Kapusta i Fr. Gołębiowski.**

W dyskusji zabierali głos: **Bednarski, Sroka, Wójcik i Mańka.**

Dnia 7 b. m. odbyło się zebranie metalowców i górników na Niwce.

Przemawiali poseł Konieczko i p. Jagodziński (przew. zebrania).

Po odczytaniu statutu związku odbyły się wybory zarządu, do którego weszli pp.: **Widerski, Kurc, Szczeciński, Jarząbek, Mucha, Kubiczek, Cieplak, Bijak, Tekiel, Kreczner, Piwowar, L. Kurc i Mościński.**

Na członków zapisało się 80 osób.

Dnia 8 b. m. odbyło się zebranie górników w Klimontowie, pod przewodnictwem **St. Dudy.** Sekretarzował p. **Grzywa.** Referaty okolicznościowe wygłosili p. Koszowski i poseł Konieczko.

Po odczytaniu statutu wybrano zarząd w składzie 12 osób. Na członków zapisało się 50 osób.

W tym samym dniu odbyło się zebranie górników i zawodów pokrewnych w Zagórzu. Przewodniczył p. **Lachur,** sekretarzował p. **Piłka.**

Po referacie p. Koszowskiego wybrano zarząd, w skład którego weszli pp.: **J. Piłka, A. Płoszaj, Czerw, Kowalski, Godowski, Imielski, Myga, Leśniewski, Słota, Bugaj, Waloch, St. Musialik i Windyz.**

Na członków zapisało się 40 osób.

Dr. Jarzębowski uniewinniony.

Echa nieszczęśliwego wypadku w szpitalu powiatowym w Będzinie.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako II instancji, rozpatrywana była głośna swego czasu sprawa dra K. Jarzębowskiego, lekarza szpitala powiatowego w Będzinie, skazanego przez sąd powiatowy w Będzinie na 155 zł. grzywny, względnie 10 dni aresztu.

Mniejwięcej dwa lata temu rozeszła się po Będzinie pogłoska, jakoby chorzy w szpitalu powiatowym pozostawiani byli bez opieki i wałęsając się samopas w obrębie szpitala, narażani byli na nieszczęśliwe wypadki.

Istotnie w jakiś czas potem wpłynęła skarga do III komisarjatu p. p. w Będzinie, że 8-letni Albin Katolicki, syn sztygara z Łagiszy, przebywający na kuracji w szpitalu powiatowym, spacerując w ogrodzie szpitalnym bez opieki, wpadł do źle nakrytego dołu kanalizacyjnego, głębokości 4 metrów.

Po wydobyciu go przez posługaczy szpitalnych, okazało się, że nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania sklepienia czaszki i uszkodzenia oka.

Sprawa znalazła się na forum sądowem. Odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek spadła na dr. Jarzębowskiego, na którego zapadł też wyrok skazujący, umotywowany tem, iż jako zarządzający szpitalem zaniedbał roztoczenia dostatecznego dozoru nad nieletnim kuracjuszem i nie zabezpieczył odpowiednio dołu, wobec czego winien jest spowodowania nieszczęśliwego wypadku.

Sąd II instancji, stwierdził atoli, że kierownikiem szpitala powiatowego jest dr. Kosibowicz, a nie dr. Jarzębowski, zresztą że ponad wszelkie wątpliwości nie może być tu mowy o pozostawianiu chorych, przebywających na kuracji w szpitalu powiatowym, bez opieki i narażaniu ich na niebezpieczeństwo, a nieszczęśliwy wypadek spowodowany być mógł jedynie nieostrożnością i zbyt żywym temperamentem chłopca, który pozbawiony chwilowo czujności swych opiekunów, wymknął się do niebezpiecznego miejsca, gdzie omal nie postradał życia.

Sąd okręgowy zatem uchylił wyrok skazujący dra Jarzębowskiego i uwolnił go od winy i kary.

Św. Mikołaj w kole rodziny wojskowej w Będzinie.

Koło „Rodziny wojskowej" w Będzinie, w salach kasyna oficerskiego 23 p. a. p., urządziło dla dzieci „św. Mikołaja".

Zjawienie się na sali kasyna św. Mikołaja, gorąco oczekiwanego przez liczną gromadkę dzieci, wywołało bardzo miłe wrażenie.

Św. Mikołaj mówił do dzieci o posłuszeństwie i grzeczności, poczem nastąpiło rozdanie słodyczy i łakoci. Miłą niespodzianką dla dzieci było przyjęcie ich obfitym podwieczorkiem.

Postać św. Mikołaja doskonale zrobił mjr. Dancewicz i djabełka por. Stranz. Aniołkami były p. Jakimkówna i p. Zacharzanka.

* * *

Zarząd koła rodziny wojskowej w Będzinie stanowią pp: **K. Rarogiewiczowa — przewodnicząca, Korzeniowska i Bruziowa — wiceprzewodniczące, Sokalowa — sekretarka, Lisowa — zast. sekretarki, Stranzowa — skarbniczka i Krzyszkowska — zast. skarbniczki.**

Głównym celem koła rodziny wojskowej jest niesienie pomocy ekonomicznej i kulturalnej rodzinom wojskowym, oraz szerzenie pracy kulturalno - oświat. wśród żołnierzy.

(k) **Sensacyjna rozprawa w sądzie okręgowym w Kielcach.** Na dzień 16 grudnia wyznaczona została rozprawa przeciw zarządowi fabryki „Ludwików" w Kielcach o wypłacenie trzechmiesięcznego odszkodowania zwolnionej pracowniczce p. Włodowskiej.

Zarząd fabryki Ludwików stoi na stanowisku, że p. Włodowska działała na szkodę firmy, oskarżając zarząd o nadużycia na niekorzyść skarbu państwa.

Z Sosnowca.

(s) **Budowa tunelu posuwa się naprzód.** Prace przy budowie tunelu przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu obecnie posuwają się szybko naprzód.

Robotnicy pracują na dwie zmiany.

Po wybudowaniu górnej części tunelu, dyrekcja tramwajów przystąpiła do robót przy układaniu toru tramwajowego, celem połączenia linji i zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji tramwajowej z Górnym Śląskiem.

Onegdaj linja tramwajowa została połączona, obecnie zaś magistrat sosnowiecki układa kostkę na torowisku i jezdni. Wkrótce też rozpoczęte zostaną roboty przy budowie chodników.

Po zmontowaniu środkowego przęsła tunelu, władze kolejowe przystąpią do ukończenia pozostałych robót: przebudowy torowisk kolejowych.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych już w styczniu, a najpóźniej w lutym przyszłego roku tunel zostanie całkowicie oddany do użytku publicznego.

(s) **Komunikat naucz. szkół powszechnych.** Grupa fizyko - matem. nauczycielstwa szkół powsz. w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że zbiórka celem zwiedzenia urządzeń radjostacji w Katowicach nastąpi w niedzielę, t. j. 14 bm. na dworcu kolejowym. Odjazd do Katowic 12 g. 19 m.

(s) **Kradzież roweru.** Wojciechowi Musialskiemu, zam. na Jęzorze, skradziono rower, wartości 140 zł., pozostawiony przed sklepem przy ul. Modrzejowskiej.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": „Atlantic". „Palace": „Naszyjnik królowej". „Wawel": „Egzotyczna kochanka". „Momus": „Białe cienie".

Z Będzina.

(i) **Ze związku strzeleckiego w Będzinie.** Sekcja sceniczna związku strzeleckiego w Będzinie urządza w dniu 14 b. m., w niedzielę o godz. 7.30 wieczorem w sali teatru „Corso" przedstawienie sceniczne, pod tyt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", pełną humoru żołnierskiego krotochwilę, osnutą na tle walk wojsk polskich z Rosją Sowiecką w r. 1920, według opracowania Bronisława Bakala. Podczas przedstawienia będzie przygrywała doborowa orkiestra symfoniczna związku strzeleckiego.

(b) **Kradzież w mieszkaniu.** Onegdaj wieczorem z mieszkania Balbiny Radeckiej, ul. Krakowska 6, skradziono ubranie i pościel, wartości 700 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Z komisji W. F. i P. W.** Miejska komisja W. F. i P. W. zakupiła sprzęt lekkoatletyczny za sumę 200 zł., przyczem w najbliższych dniach rozpoczyna zaprawę zimową dla wszystkich sportowców Czeladzi.

(d) **Zarząd i komenda koła ogólnego związku podoficerów rezerwy w Porąbce** zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 16.30 w lokalu ośrodka P. W. i W. F., dom p. Kluska, odbędzie się wykład z najnowszej techniki wojskowej, a po wykładzie zebranie miesięczne.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek na „Mortimerze".** Onegdaj na kop. „Mortimer" koło Zagórza wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie maszynista nie dosłyszawszy sygnałów opuścił klatkę wyciągową, zamiast na głębokość 200 mtr. aż do dna szybu. Wskutek więc silnego uderzenia o dno szybu, znajdujący się wówczas w klatce robotnicy Józef Drożdż i Wł. Jakubowski doznali połamania nóg oraz ciężkich ogólnych obrażeń.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala.

(c) **Kradzież rur.** Od dłuższego czasu z terenów należących do tow. „Saturn", złodzieje dokonywali systematycznej kradzieży starych rur żelaznych. Policja po dłuższych obserwacjach, pochwyciła na kradzieży Leona Grzybka i Walentego Achtelika, zam. w Małej Dąbrówce.

Złodziei przekazano władzom sądowym.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary": — „Tułaczka ks. Trubeckiej".



Z Myszkowa.

(m) **Z zebrania członków kółka rolniczego w Łgocie, gmina Koziegłówki.** W ubiegłą niedzielę odbyło się roczne zebranie członków kółka rolniczego w Łgocie, gminy Koziegłówki. Na zebranie to przybył ks. prefekt St. Stasiński i liczni członkowie kółka.

Przewodniczący, prezes kółka rolniczego, p. Edward Skuła, po zagajeniu zebrania przystąpił do odczytania sprawozdania za okres ubiegły.

Kółko rolnicze w Łgocie zorganizowane jest od 4-ch miesięcy i liczy 44 członków. W tym czasie założono 23 ogrody owocowe, o łącznej ilości 1064 drzewek. Sprowadzono do konkursu 13 prosiąt. Kółko rolnicze posiada również nawozy pomocnicze jesienne, które sprzedaje na dogodnych warunkach swym członkom i rolnikom. Z pomocą wydatną dla rolnictwa i kółek rolniczych przychodzi O. T. O. i K. R. w Zawierciu, które udziela porad i pomocy fachowej, organizuje i zajmuje się sprawami rolnictwa, czego przykładem jest delegowanie instruktora ogrodnictwa p. Wereszczaka.

Następnie zabrał głos ks. prefekt St. Stasiński, który w barwnych słowach określił cel i zadanie organizacji rolnictwa, zachęcając zebranych do dalszej owocnej pracy, życząc im jaknajlepszych wyników, co zebrani przyjęli oklaskami.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu kółka na rok 1931. Do zarządu zostali wybrani pp.: **Stanisław Ptasiński, Edward Sykuła, Andrzej Proszowski, Jan Ociepka, Józef Michalski, Bajer Antoni i Bajer Władysław,** a do komisji rewizyjnej pp.: **Walenty Psonka, Piotr Sitek i Franciszek Gorgol.**

(m) **Walka z gruźlicą.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu w sali domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie wygłosi odczyt, pod tytułem „Walka z gruźlicą" — kierownik miejscowego ośrodka zdrowia dr. Melcer. Ponieważ gruźlica robi największe spustoszenie w społeczeństwie ludność Myszkowa winna skorzystać z odczytu i zaznajomić się, w jaki sposób stanąć do walki z tą chorobą.

Sensacyjna sprawa w Częstochowie

o majątek po bracie b. cara Mikołaja.

Sąd okręgowy w Częstochowie na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie hrabiny Natalji Brassow, wdowy po b. następcy tronu rosyjskiego, w. ks. Michale Aleksandrowiczu, o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką zamierza wytoczyć skarbowi państwa polskiego o zwrot położonych w powiecie częstochowskim majątków, stanowiących ongiś jakoby własność Michała Aleksandrowicza.

Sąd pozostawił podanie bez uwzględnienia, motywując decyzję swą tem, że petentka nie przedstawiła dowodów obywatelstwa francuskiego, co uprawniłoby ją do korzystania z dobrodziejstwa prawa ubogich na mocy konwencji, zawartej między Rzeczpospolitą polską i republiką francuską i podpisanej w Paryżu w dniu 30 grudnia 1925 r.

Ohydna zbrodnia w stogu siana.

Wyprawa z siekierami na 2 bezdomnych nędzarzy.

Widownią ohydnej zbrodni była wczoraj wieś Czerwona tuż pod Poznaniem.

Dwaj bezrobotni nędzarze 36-letni Józef Tomaszewski i 27-letni Józef Wandtke, nie mając mieszkania, od dłuższego czasu spędzali noce przygodnie w rozmaitych

miejscach.

Ostatnio znaleźli sobie schronienie na noc w jednym ze stogów siana w Czerwonej.

Dowiedział się o tem właściciel stogu Białaszyk i postanowił pozbyć się nieproszonych gości.

Wspólnie ze szwagrem swoim Chałupką uzbroił się w siekiery i noże i wczoraj wieczór wybrał się na wyprawę przeciwko nieszczęśliwym

bezdomnym.

Obudzeni w nocy nędzarze nie chcieli dobrowolnie ustąpić ze stogu. Białaszyk wraz ze szwagrem rzucili się na obu i zadali im szereg niebezpiecznych ran, poczem

zbiegli do domu.

Wezwane pogotowie ratunkowe zajęło się rannymi, Tomaszewski zmarł w drodze do szpitala. Wandtke będzie prawdopodobnie uratowany.

Białaszyka i Chałupkę aresztowano.

Ojciec zamordował syna

dla osiągnięcia dolarów.

Żywa historja „Niespodzianki" Rostworowskiego.

We wsi Zagajnikach, powiatu brzesko - kujawskiego, zamieszkiwała uboga rodzina Cyganów.

Najstarszy syn Andrzej, chcąc ulżyć ciężkiej doli rodziców wyemigrował do Ameryki.

Po 18 latach pobytu zagranicą, Andrzej dorobił się znacznej fortuny i postanowił wrócić do kraju.

Po załatwieniu formalności, Andrzej przyjechał do

rodzinnej wioski.

Po przybyciu do domu Andrzej, niepoznany przez rodziców, poprosił o nocleg.

Wieczorem, gdy przybysz rozbierał się do snu, ojciec jego zauważył sporą paczkę dolarów, którą Andrzej schował

pod poduszkę.

Na widok dolarów w głowie starca błysnęła potworna myśl zamordowania przybysza, celem osiągnięcia fortuny.

O północy, gdy Andrzej wskutek zmęczenia zasnął twardym snem,

zamordowano go

uderzeniem siekiery w głowę.

Nazajutrz jeden z parobków, niejaki M. Zadrożny, zawiadomił komendanta posterunku policji o morderstwie, dokonanem w domu Cyganów.

Prowadzone śledztwo wykryło okropne szczegóły rodzinnej

tragedji.

Zamordowany Andrzej, był najstarszym synem Cyganów.

Po ujawnieniu tej strasznej prawdy, matka zamordowanego dostała silnego wstrząsu nerwowego i musiano ją odwieźć do szpitala.

Ojca - mordercę aresztowano.

Cała ta tragedja żywo przypomina historję, na której osnuł swą piękną sztukę „Niespodziankę" K. H. Rostworowski.

Z Zawiercia.

(z) **Znalezienie tajemniczych zwłok.** W zagajniku lasu państwowego, między wsią Romanów i Siedlec Mały, w odległości około 40 mtr. od szosy znaleziono trupa mężczyzny, lat około 25—30, w letniem sportowem ubraniu, z ogryzioną przez zwierzynę twarzą, rękoma i nogami w stanie tak zupełnego rozkładu, że o jakiemkolwiek rozpoznaniu nie mogło być nawet mowy.

Policja czyni energiczne zabiegi celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.

(z) **Otwarcie taniej kuchni** w domu ludowym dla najuboższych bezrobotnych nastąpi jutro.

(z) **Groźny pożar.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem miasto zostało zaalarmowane wieloma syrenami, zwiastującemi pożar fabryki firmy Krawczyk i Ska. Przybyłe na miejsce wszystkie miejscowe straże zastały zupełnie ogarnięty morzem płomieni oddział t. zw. modelarni, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty wynoszą przeszło 30000 złotych.

(z) **Straszne samobójstwo 16-letniej dzieweczyki.** Onegdaj wieczorem, posterunkowy p. p. w Zawierciu Sokół, idąc wzdłuż toru kolejowego na 38 klm. obok fabryki TAZ. natknął się na jakieś zwłoki w okropny sposób poszarpane przez pociąg. Ze znalezionych listów wyszło na jaw, iż nieszczęśliwą ofiarą jest uczennica szkoły powszechnej, 16-letnia Henryka Pierzchała, zam. w Zawierciu, domy „A" rz. II d. 12. Wszczęte natychmiast dochodzenie ujawniło, że denatka, którą zamierzano usunąć ze szkoły, tak przyjęła to do serca, że z rozpaczy rzuciła się pod pociąg.

Z Olkusza.

(ol) **Nowy proboszcz w Sławkowie.** W tych dniach na miejsce niedawno zmarłego proboszcza parafji sławkowskiej ks. Kowalskiego, naznaczony został ks. Pełczyński z jędrzejowskiego

(ol) **Grypa w Olkuszu.** Panująca wszędzie epidemja grypy zawitała również i do Olkusza. Najwięcej choroba ta szerzy się wśród dziatwy szkolnej, bo około 20 proc. dzieci nie uczęszcza do szkół z powodu choroby. Wśród osób starszych wypadki zachorowań są rzadsze. Przebieg epidemji jest na szczęście dosyć łagodny i dotychczas nie było wypadku śmiertelności.

(ol) **Nieletni złodzieje.** W tych dniach przytrzymano w Sławkowie dwuch nieletnich sprawców kradzieży narzędzi rolniczych u Orzechowskiego w Sławkowie, oraz szyn wraz z podkładami na kolei. Zatrzymani okazali się bracia Piotr i Zygmunt Sikorowie, z których jeden liczy lat 20, a drugi 17, obaj ze Sławkowa. Piotrowi Sikorze udało się jednak zbiec z aresztu, dopiero po kilku dniach został przez policję powtórnie pochwycony.

(ol) **Kradzież w Ojcowie.** Onegdaj złodzieje skradli z garażu w Ojcowie dynamo z samochodu osobowego marki „Citroen", należącego do p. Majewskiego, dyrektora uzdrowiska „Ojców". Wartość wynosi około 800 zł.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

18

W kilka godzin zaległa ponura cisza okolicę, w której za dnia panował ruch największy, w magazynie tylko który opuścił Seaton, działo się coś niezwyczajnego.

W odległości nieco od wejścia w kącie, stały dwie paczki jedna na drugiej; z poza tych paczek błysnęło nagle blade światełko, a tuż ponad skrzynią wierzchnią ukazało się dwoje silnych, muskularnych rąk.

Paki zatrzeszczały, po chwili zaś ukazała się na niej postać nie kota lub małpy, ale postać pod wielu względami podobna do tych czworonogich stworzeń, postać żeglarza. Żeglarzem tym był sternik „Prozerpiny".

Zeskoczył zwinnie z niewysokiej paki, zaświecił latarkę ślepą i zaczął po cichu chodzić po magazynie. Czynność tego człowieka w magazynie byłaby się właścicielom jego wydała bardziej może zagadkową niż komuś obcemu; obcy bowiem każdy byłby posądził sternika o rabunek, lub wziął go za prostego podpalacza, ale obznajmieni z lokalem wiedzieli, że żaden z tych zamachów zbrodniczych nie powiódłby się tutaj. Przedsiębiorczy żeglarz nie mógłby był inaczej spalić magazynu, chyba żeby i sam chciał się tam upiec; wogóle nawet pożar samego budynku był tu niepodobieństwem, bo dach płaski nad magazynem formował zbiornik na wodę, a zbiornik ten wskutek osobliwej i sztucznej dosyć konstrukcji, można było zamienić w mgnieniu oka w chmurę, z której spadłby deszcz w strugach obfitych i zamiast pożaru, nastąpiłby w kilka minut potop.

Nie mógł także splądrować magazynu, bo rzeczy w nim złożone chroniły się same ciężarem swoim, a wyjść nie mógł, bo przyrządy były tego rodzaju, iż czyniły wielki hałas, gdy kto otwierał ze środka.

Nie nadużywając za tem cierpliwości czytelnika, opowiemy po krótce czem właściwie zajęty był pan Wylie, a co go do tego spowodowało, to już pokaże się z dalszego toku opowiadania.

Z kurtki marynarskiej, najeżonej olbrzymiemi kieszeniami, dobył pan Wylie cały pęk, składający się z 18 jak ostra stal polerowanych kluczyków wydobył także korkociąg nowy, butelkę z rumem i suchary.

Otworzył 18 paczek z napisem „Prozerpina i Spółka" i poświecił sobie latarką do wnętrza, gdzie spoczywało złoto w piasku i złoto w sztabach małych, powiązane i otulone w najprzedniejszą bawełnę. Miło to paść oko takim widokiem. Następnie przystąpił do mozolnej pracy i odśrubował 18 takichże paczek z napisem: „Shannon". Te jednak opakowane były inaczej jak paki zawierające złoto, a mianowicie spojone po kilka żelaznemi sztabami. Teraz dopiero rozpoczęła się żmudna robota przekładania złota do paczek z których Wylie wypakował ołów i miedź. A zabierał się do tego z wyrachowaniem, bo trzeba było wymiarkować, żeby złoto przełożone nie ważyło więcej. Jakkolwiek bowiem ołów sam przez się ciężkim jest kruszcem, ciężar jego wszelako do złota jest w tym mniej więcej stosunku, co 5:12.

Dziwnej tej i tajemniczej pracy dokonywał Wylie nie bez przeszkód, ilekroć bowiem posłyszał echo kroków na bruku, zasuwał ślepą latarkę i czekał. Gdyby znał konstrukcję żelaznych okienic magazynów, byłby oddawał się śmiało zajęciu, bo światło daleko silniejsze jak małej latarki nie mogło się żadną miarą przedrzeć na zewnątrz. Wylie jednak nie wiedział o tem i nie zauważał tego. Mimo to pracował wytrwale, pracował w pocie czoła, cały był jakby w gorącej skąpany łaźni. Kiedy już jedne paczki otworzył, inne zaś odśrubował usiadł pokrzepić się rumem i sucharami. Załatwiwszy tę ważną czynność, wydobył ołów z trzech pak noszących napis „Shannon" i złożył go na ziemi; z innych zaś trzech z napisem „Prozerpina" przenosił ostrożnie złoto do opróżnionych skrzynek z ołowiu. Trwało to dosyć długo, dopóki towar ośmnastu pak „Shannon" nie znalazł się w pakach „Prozerpina" i na odwrót.

Dowcipny to żarcik, zamienić w kilka godzin ośmnaście pak ze złotem na paki ołowiane. Żartobliwy pan Wylie usiadł sobie potem na jednej z pak i pokrzepił znów siły sucharem i zapił go rumem.

Obecnie cały ładunek złota był w jego ręku, a mimo to pan Wylie nie schował zeń ani odrobiny, ani nawet tyle, by choć pierścionek ślubny zrobić dla Anny Rouse. Pan Wylie bowiem był to człowiek sumienny a i sumienie było u niego osobliwsze i postępował on mianowicie rzetelnie z tymi, z którymi związany był interesem. Pozamykał tedy na nowo paki ze złotem i zabrał się do zaśrubowania ich, a trzeba wiedzieć że było przy tem dużo pracy, lecz pan Wylie dokonał tego wszystkiego energicznie.

c. d. n.

Bohater rewolucyjny oszustem.

Od benzyny do miljonów. — Od miljonów do oszustw i więzienia — Rewolucja źródłem dochodu, — Gentelman, amant, hochstapler i pseudorewolucjonista w jednej osobie.

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu 1930 r.

Policja paryska miewa dość często do czynienia z wszelkiego rodzaju genjalnymi przestępcami, z którymi stacza formalne pojedynki, nie zawsze pomyślne. Ostatnim jej połowem był głośny finansista angielski Lorang, z pochodzenia luksemburczyk, który z biedaka, wyprzedającego kolejno wszystkie swoje meble i garderobę, dla utrzymania przy życiu siebie, żony i dwojga dzieci, wyrósł w krótkim czasie na bardzo poważnego finansistę, który pociągnął następnie w ruinę kilka bardzo poważnych banków.

Pewien mechanik prowadził przy swym niewielkim warsztacie również drobny handel benzyną dla użytku swych klijentów. Lorang przechodził często ulicą i zauważył wkrótce, że taka sprzedaż benzyny zajmuje mechanikowi tylko czas, a nie daje mu prawie żadnego dochodu z powodu zbyt małego zbytu. Pewnego dnia przeto wstąpił do mechanika i zapytał go wprost, czy chciałby być miljonerem. Dobroduszny mechanik nie zastanawiał się oczywiście długo nad odpowiedzią. Lorang zapytał go wówczas, jaki posiada zapas benzyny, a dowiedziawszy się, że znaczny, wziął kredę do ręki i napisał na tabliczce cenę benzyny niższą od tej, po jakiej sprzedawał ją dotąd mechanik i wszyscy londyńscy sprzedawcy. Odbyt podskoczył wkrótce o kilkaset procent.

Taki był początek. Lorang założył następnie za pieniądze mechanika, który zwinął oczywiście swój zakład, towarzystwo dla sprowadzania benzyny wprost od producentów, co pozwoliło na dalsze obniżenie ceny artykułu, rzucanego już na rynek angielski masowo. Po roku Lorang zmonopolizował już w swych rękach cały angielski handel benzyną, zakładał coraz nowe przedsiębiorstwa naftowe, nabywał pola naftodajne i budował rafinerje. Przedsiębiorstwa te, w których Lorang był z początku sekretarzem, a następnie prezesem okazały się po pewnym czasie fikcyjne, ale zanim się o tem przekonano sprawa narobiła na giełdzie niemało hałasu. Ostatecznie mechanik został dzięki genjalnemu Luksemburczykowi rzeczywiście miljonerem, ale sam Lorang, wymykając się przez długi czas policjom wszystkich państw europejskich dzięki używaniu samolotu, jako środka lokomocji, wpadł wreszcie w ręce policji francuskiej i skazany został na 5 lat więzienia.

Obecnie policja paryska tropi bezskutecznie innego niebieskiego ptaka, który nie jest wprawdzie finansistą, ale przedstawia się jako bohater powstania irlandzkiego, przywódca sinnfeinerów i kuzyn lorda — burmistrza miasta Cork. Osobnik ten czyni od dłuższego czasu wielkie spustoszenia w wyższych sferach towarzyskich Paryża, szczególnie wśród łatwowiernych kobiet.

Zowie się Ramon Wilkings i ma lat 35. Jest przystojny, rozmowny, interesujący i inteligentny. Włada biegle 9 językami. Zaczyna flirt tylko z zamożnemi paniami z towarzystwa. Wiadomo, że miłość nastraja do zwierzeń. Więc Ramon Wilkings wyjawia wybranej miłości i... głęboką tajemnicę. Nie jest żadnym Ramonem Wilkings. Nazywa się Bailly... Nazwisko to jednak mówi tyle, co i poprzednie. Zdziwienie! Bailly?... Bo tak, Bailly, przywódca sinnfeinerów, kuzyn lorda — burmistrza miasta Cork. bohater krwawej rewolucji irlandzkiej...

Wilkings — Bailly umie opowiadać. Opowiada więc zainteresowanej damie swego serca niesłychane wprost przygody, szczegóły ucieczki z Irlandji przed policją, która przyszła go aresztować w zamku z polecenia samego p. Mac Donalda. Bailly posiada tajemnice od których zależy los Irlandji, pozostaje bowiem w stosunkach z samym Ghandim. Co czynić? Dwoma celnemi strzałami z rewolweru kładzie trupem policjantów i ucieka do Londynu, a następnie do Paryża, gdzie ukrywa się pod fałszywem nazwiskiem.

Panie dostają w czasie opowiadania dreszczów. Podziwiają bohatera, uwielbiają go. A bohater podziwia brylanty na palcach pań i zwierza im się, że posiada w bankach amerykańskich zdeponowany do swego rozporządzenia fundusz propagandowy w wysokości 4 miljonów franków. Muszą one być natychmiast przekazane na Paryż, w przeciwnym razie zostaną skonfiskowane przez Anglików. Należy natychmiast kablować. Potrzeba na to jakieś 2 — 3 tysiące franków. Piękne panie wzruszają się. A przytem... Odgrywa się przecież pewną rolę w rewolucji, zawsze tak romantycznej. Bailly otrzymuje pieniądze i znika na zawsze z oczu damy.

Ilu ludzi w ten sposób nabrał i na jakie sumy? Tego nie da się nigdy dokładnie określić, poszkodowane bowiem przeważnie wstydzą się swej naiwności.

Wilkings — Bailly jest narazie nieuchwytny, ale policja paryska ma szczęście. Może i tym razem jej dopisze?

K. H.

Djabła można wypędzić ale nie za 5 zł.

„Próżniak“ też musi żyć..

W ortodoksyjnych kołach żydowskich utrzymał się do dzisiejszych czasów średniowieczny zwyczaj

odpędzania szatana

przy narodzinach i śmierci. Modlitwy, odprawiane przez całą dobę, odmawiają specjaliści, przezywani „próżniakami“.

Modlitwa przy narodzinach nazywa się „brysseł“, przy śmierci — „messeł“. Za każdą z nich otrzymuje „próżniak“ zapłatę, zależną od zamożności domu: przeciętnie 20—30 złotych, oraz flaszkę pejsachówki, którą się pokrzepia w czasie długiego

czuwania.

Na tem tle zdarzył się niedawno niezwykły zatarg. Oto niejaki Ber-Szmul Kojner, Warszawa, (Stawki 72) oczekiwał powiększenia rodziny.

Gdy akuszerka oświadczyła, że połog rozpocznie się już następnego dnia, Kojner pospiesznie

posłał po „próżniaka“.

Zaledwie jednak tamten rozpoczął modlitwę, Kojnerowa zaczęła jęczeć i już za godzinę na rękach akuszerki piszczał potomek nabożnej rodziny. „Próżniak“, Natan Włodawer upomniał się o zapłatę.

— Dam ci 5 złotych, bo wcale nie pracowałeś — odpowiedział Kojner.

Ale tamten żądał całych, umówionych 30 złotych i dwóch flaszek pejsachówki.

Od słowa do słowa, wywiązała się kłótnia, wreszcie Kojner chwyciwszy Włodawera za kołnierz, zepchnął go

ze schodów.

Oczywiście Włodawer wniósł do sądu skargę przeciw Kojnerowi o pobicie i o zwrot niezapłaconych pieniędzy. Kojnerowa zaś płacze, że dziecko będzie nieszczęśliwe i robi straszne awantury skąpemu mężowi, który nawet

na szatanie chciał zarobić.

Sprawa wzbudziła pomiędzy żydami ogromne zaciekawienie.



GRÓD SZATANA BUDUJĄ BOLSZEWICY NA URALU.

Z otchłani demoralizacji wyrosną burzyciele świata.

Z inicjatywy b. komisarza oświaty Sowietów, Anatola Łunaczarskiego, bolszewicy budują na Uralu

pierwsze miasto komunistyczne,

nazwane Magnitogorskiem. Miasto to będzie się składało z kilkunastu jednotypowych bloków mieszkalnych, w których zamieszkają robotnicy zakładów przemysłowych, wyrabiających specjalne gatunki żelaza i stali, przeznaczone na uzbrojenia.

Robotnicy ci zostaną na całe życie przydzieleni do zakładów i pod

groźbą kary smierci

nie będą mogli opuszczać zarówno miasta, jak i warsztatów pracy. Magnitogorsk obliczony jest na 50 tysięcy mieszkańców, którzy zamieszkają w olbrzymich barakach, po 1.500 osób w każdym.

Każdy dorosły członek komuny, nie wyłączając kobiet, będzie miał do swej dyspozycji jeden pokój, którego umeblowanie będzie się składać z kanapy, stołu, dwuch krzeseł i miednicy do mycia.

Wszystkie dzieci do lat 16 będą się znajdowały pod opieką t. zw. „czerwonych nauczycieli“.

Rodzice zupełnie nie będą znali swych dzieci, a słowa

„ojciec“ i „matka“

zostaną w komunie zastąpione przez „dorosły“, „dziecko“ zaś przez „mały“.

Rodziny i życia rodzinnego nie będzie zupełnie, gdyż według teorji Łunaczarskiego „w pojęciu rodzina tkwi źródło indywidualistycznych idei i tradycji“.

Kobieta z miasta Magnitogorska nie będzie miała żadnych obowiązków wobec swych dzieci, a o ile objawi się w niej

burżuazyjne uczucie macierzyństwa“

rada miasta przydzieli do niej na krótki czas dziecko komunalne.

Dłuższe współżycie między kobietą a mężczyzną będzie zabronione a nad przestrzeganiem tego prawa ma czuwać specjalny urząd „porządku i prawa komunistycznego“.

Pobyt w Magnitogorsku obywateli sowieckich nieskomunizowanych zostanie uregulowany przez nowy przepis, który w charakterze dekretu rządowego ukaże się po uroczystem otwarciu miasta, mającem nastąpić już za kilka miesięcy.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.12.

Warszawa Dol. 8.89 3/4
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.34 i pół
Paryż 35.07
Wiedeń 125.57
Praga 26.46 i pół
Włochy 46.73
Belgja 124.70
Budapeszt 156.08
Szwajcarja 173.20
Holandja 359.48
Stokholm 239.50
Berlin 212.84
Dol. War. pr. obrt. 8.89 i pół
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 55.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.00 — 52.50

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 12.12.

Bank Polski 154.50 — 154.75
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 92.00
Cukier 32.00 bez kuponu
Węgiel 36.50

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości“ BĘDZIN.

Od środy 10 grudnia i dni następnych. Najpotężniejszy twór tegorocznej europejskiej produkcji dźwiękowej!

„Trójka”

W rolach głównych: OLGA CZECHOWA i WOJCIECH — SCHLLETTOW. —

Chóry cygańskie. — Rosyjskie pieśni ludowe. — Bałałaiki.

Nadprogram: 100 proc. dodatek dźwiękowy.

Kino-teatr „Wawel“ w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Wyświetla DZIŚ! Niezrównana trzpiotka CLARA BOW — jako —

„Egzotyczna kochanka”

Zachwyci i oczaruje wszystkich. W roli głów.: męskiej MIVE BROOK

Nadprogram na scenie „Rewja Alimar“ Nr. 4 pod kier. T. Gajewskiego.

Następny program: „W STEPACH ARIZONY”.

KINO „Momus“ Pogoń.

Od czwartku dnia 11 do niedzieli 14 grudnia 1930 r. Gigantyczno-rewelacyjne arcydzieło, zakrojone na olbrzymią, nie- — spotykaną dotąd skalę —

„BIAŁE CIENIE“

Najbardziej natchniony twór ducha ludzkiego, twór głęboki i piękny, który wstrząsa sumieniem narodów.

Takiego filmu jeszcze nie było! Takiego filmu tak prędko nie będzie! Na taki film czeka się latami! Takiego filmu nie wolno nie widzieć! Takiego filmu niesposób zapomnieć. Warszawa, Londyn, Paryż, Rzym, New-Jork, Wiedeń i inne miasta stołeczne, w czasie demonstrowania „Białych Cieni“ żyły pod wrażeniem tego arcydzieła.

Anons! W niedzielę o godz. 11 rano Poranek dla młodzieży.

Nr. E. 117/30

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Będzinie, I-go rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37 obwieszcza, że w dniu 18 marca 1931 r. o godz. 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Będzinie przy ul. Sączewskiego Nr. 27, oznaczonej Nr. hipotecznym 768 należącej do Ajdli Prawer, Henryka Ottona i Józefy małż. Rydel i Stefanji Wassercwejgowej, na zaspokojenie pretensji wierzycieli: Heleny Łakomik w sumie 15396 złotych 85 gr. z proc. i kosztami, Abrama Niemca 18000 złotych z proc. i kosztami i Maksa Glecera 6925 zł. z proc. i kosztami, zasądzonych wyrokami Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Nieruchomość powyższa składa się z placu o przestrzeni 28 łokci kwadratowych, frontowego domu 3-ch piętrowego, murowanego z cegły, tynkowanego, krytego papą, o 36-ciu ubikacjach i 2-ch sklepach, oficyny murowanej 3-ch piętrowej — tynkowanej, krytej papą o 12 ubikacjach, komórek murowanych i śmietnika.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale hipotecznym Sądu Powiatowego w Będzinie pod Nr. 768, w dzierżawie ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej złotych 175000

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku. Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zalera Sosnowiec, 3-go Maja 15.

SPRZEDAM: sklep, mieszkanie, towar i urządzenie Dąbrowa, Kolonja Zielona. Makowski

FORTEPIAN złotych 750, pianino „Schrödera“ okazyjnie sprzedam. Będzin Kołłataja 30. Barenblatt.

ZAWIADAMIA się, że w dniu 15 grudnia 30 r. o godz. 10 rano odbędzie się licytacja w II-gim terminie przy ulicy Ostrogórskiej 4-a w Sosnowcu u Jana i Jadwigi małż. Godlewskich na rzecz Wiendlaka

POSADY i PRACE.

Przed

zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do **Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA** Sosnowiec, Warszawska 22.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

OGRODNIK z długoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: J. Zieliński, Sosnowiec, Towarowa 13.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO 3 weksle po 200 złotych in blanco, wystawione przez Nowaka Władysława, które się unieważnia.

ZAGINEŁA karta rzemieślnicza na imię Romana Neya wydana przez Starostwo Będzińskie.

RÓŻNE.

WZYWAM p. Kluka b. sekretarza T-wa Rzemieślniczego do zwrotu karty Rzemieślniczej R. Ney.

WZYWAM p. Józefa Janikowskiego do stawienia się u mnie do dnia 15/XII. b. r. w interesie własnym, w przeciwnym bowiem razie nie załatwioną sprawę skieruję na właściwą drogę. R. Ney

OSTRZEGAM przed wynajęciem mieszkania przy ul. Szczodrej 8 od lokatora. Właściciel Sowa.

CECH Szewców i Cholewkarzy w Czeladzi zawiadamia wszystkich Szewców i Cholewkarzy samoistnie prowadzących warsztaty w Czeladzi, że w dniu 14 grudnia b. r., to jest w niedzielę, o godz. 2 p. p. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie w lokalu Cechu, ul. Bytomska L. 2. Sprawy bardzo ważne. Uprasza o punktualne i liczne przybycie Zarząd.

Potrzebne dziewczynki

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi Rynek 8.

HUMOR.

ZEGAR.

Pani do inkasenta gazowni:

— Czy pan jest pewny, że zegar dokładnie wskazuje, ile gazu zużyłam?

Inkasent: — Tego pani nie mogę powiedzieć. Ale mogę panią zapewnić, że pokazuje dokładnie, ile pani ma zapłacić.

DZIECINNA LOGIKA.

— Tatusiu, kobieta jest lepszą połową mężczyzny, nieprawdaż?

— Tak mówią.

— A jeżeli mężczyzna się rozwiedzie i drugi raz ożeni, to z niego nic nie pozostanie.

MAŁŻEŃSTWO W AMERYCE.

Nowa bona idzie z dziećmi na spacer. Po drodze dzieci grzecznie kłaniają się przechodzącej obok nich pani.

— Kim była ta pani? — pyta bona.

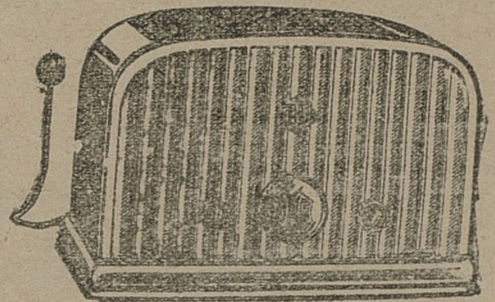
— Ta pani była przez kilka tygodni naszą mamusią.

RADJO-ODBIORNIK

DLA SŁUCHACZY O WYSOKICH WYMAGANIACH

TELEFUNKEN 33 W

z przyrządem do zwiększania selektywności.



3 LAMPY, lecz najlepszy aparat tego rodzaju, jaki obecnie można zbudować. Przyrząd do zwiększania selektywności umożliwia doskonały odbiór nawet bardzo odległych stacji.

TELEFUNKEN

NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE—NAJNOWSZA KONSTRUKCJA

Kino-Teatr „Miraż” Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14, telefon 3-01.

Od czwartku 11 do niedzieli 14 grudnia b. r. włącznie. Emocjonujący dramat kobiety dojrzałej, duszącej się w kajdanach małżeństwa pt.

„Gdy kobieta się zapomni...“

W roli głównej: Znakomita tragiczka **Marja Jacobini**. Akcja toczy się w pałacach arystokracji francuskiej oraz na tle malowniczych krajobrazów Algieru.

Wkrótce: Fascynująca Greta Garbo w wielkim dramacie zmysłów pt. „POCAŁUNEK“.

Nr. E. 736/29.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Będzinie, I-go rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37 obwieszcza, że w dniu 18 marca 1931, jako w 2-m terminie o godz. 10 rano, w Sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Będzinie przy ul. Modrzejowskiej, oznaczonej Nr. pol. 84 Hip. 703 należącej do Janasa Matysa Federa, Abrama Icka Federa, Dawida Federa i Jakóba Arona vel Jankla Federa na zaspokojenie pretensji Polskiego Banku Przemysłowego, Filja w Krakowie, w sumie 34000 zł. z procentami i kosztami zasądzonej wyrokami Sądu Okręgowego w Sosnowcu i Sądu Okręgowego w Krakowie.

Nieruchomość powyższa składa się z placu o powierzchni około 100 prętów, czyli 410 sążni kw. ziemi ornej ogrodowej i graniczy: od południa z gruntami dawniej Konstantego Gdesza, a obecnie Joska Welnera, od zachodu z nieruchomością braci Federów, od północy z dawniejszemi gruntami parafjalnemi obecnie Joska Welnera i od wschodu z ulicą Modrzejowską.

Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod Nr. 703, w dzierżawie ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 70000 złotych, lecz stosownie do art. 1182 U. P. C. nieruchomość ta może być sprzedana niżej oszacowania.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku. Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

Nr. E. 1950/30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Będzinie, I-go rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37 obwieszcza, że na mocy uchwały Rady familijnej z dnia 21 marca 1930 r. zatwierdzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 15 maja 1930 r. Nr. Z. 356/30 w dniu 17. lut. 1931 o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż przez licytację praw spadkowych nabytych przez nieletnich: córkę, Salomeję, Stanisławę, Genowefę i syna Zdzisława po matce Klarze Bijak do osady włościańskiej Nr. 10 litera B. wsi Sarnów gminy Łagisza, należącej niepodzielnie do spadkobierców po Antonim Szastaku, a mianowicie: Jana Szastaka, Marcina Szastaka, Tomasza Szastaka, Konstantego Szastaka, Petroneli z Szastaków Trzcionka, Antoniego Szastaka i Franciszka Szastaka i po śmierci tegoż ostatniego do jego 7-ga spadkobierców: Franciszki Szastak, Jana Szastaka, Klary z Szastaków Bijak, Stanisława Szastaka, Zofji z Szastaków Kieć, Romana Szastaka i Honoraty z Szastaków — Wujek.

Nieruchomość powyższa składa się z osady włościańskiej obszaru 9 mórg 50 prętów, oraz serwitutów 3 morgi 121 prętów. Na osadzie tej pobudowane zostały przez Franciszka Szastaka dom frontowy murowany z cegły o 6-ciu ubikacjach, domek mieszkalny parterowy murowany z kamienia o jednej ubikacji stodoła murowana i studnia. Majątek powyższy niema urządzonej hipoteki. Prawa spadkowe po Klarze Bijak do wyżej wymienionej osady wraz z zabudowaniami pobudowanemi przez Franciszka Szastaka, ulegające sprzedaży oszacowane zostały do licytacji na 1203 zł. 97 gr.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 1/10 części szacunku. Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.